

# Dziesięć dni lata

Klaudia Cwołek | 1

gość gliwicki 33/2014 dodane 14.08.2014 00:00

**Po koloniach półkolonie – dzieci z Arki Noego nie mogą narzekać na nudę.**



Siostra Andrzeja z dziećmi na placu zabaw „Arki Noego”

Świetlica przy ul. Piekarskiej w Bytomiu w domu siostr sercanek działa od 2001 roku. – W tym czasie przewinęło się już przez nią dosyć dużo dzieci – mówi s. Andrzeja Ochman, jej szefowa. Czasem spotyka je na mieście, dowiaduje się, jak sobie w życiu radzą. W lipcu jak co roku była z dziećmi na koloniach, tym razem w Podgórzynie w Karkonoszach. Ale po raz pierwszy zorganizowała także półkolonie na miejscu.

– Te dzieci nigdzie nie wyjeżdżają i same zgłaszały, że chcą przez wakacje przychodzić do świetlicy. Nie jest to możliwe przez całe dwa miesiące, bo potrzebowałyśmy czasu na urlopy i remonty, ale po półkoloniach świetlica będzie otwarta do końca wakacji – tłumaczy s. Andrzeja.

## Trzynastki i krówki

– Chciałam przychodzić na półkolonie, bo tu jest fajnie, są różne zabawy, można spotkać się z przyjaciółkami i porozmawiać – mówi 11-letnia Ewa Kokot. Najbardziej czekała na wyjście do Muzeum Chleba w Radzionkowie. To jeden z punktów programu „Twórcze lato”, rozpisanego na każdy z dziesięciu dni półkolonii. Atrakcji jest więcej: sport, turystyka, gotowanie, zabawy, zwiedzanie skansenu w Chorzowie i Galerii Motoryzacji i Techniki w Bytomiu. – Chcieliśmy, żeby ten czas był podobny do prawdziwych kolonii, dlatego dzieci podzielone są na dwie grupy, które wymyśliły swoje nazwy. „Szczęśliwa trzynastka” i „Farmerskie krówki” zrobiły plakaty i wybrały piosenki grupowe. Zajęcia trwają od 10.00 do 14.00, w tym są śniadanie i obiad – mówi s. Andrzeja. Na koloniach w Podgórzynie na blisko 50 dzieci ponad 20 było ze świetlicy. Dlatego pod koniec półkolonii w Arce Noego odbędzie się spotkanie pokolonijne. – Robiliśmy zdjęcia, mieliśmy kamerę, teraz tworzymy z tego film. Dzieci przyjadą z rodzicami i podzielimy się wrażeniami – mówi s. Andrzeja. – Na koloniach było super – mówi 14-letnia Zuzanna Grund. – Poznaliśmy różnych kolegów, nauczyliśmy się tańczyć, zwiedzaliśmy zoo we Wrocławiu, byliśmy na basenie i w Karkonoskim Parku Narodowym – wylicza.

## A po wakacjach...

– Obie inicjatywy dofinansowali Urząd Miasta i sponsorzy, którzy bardzo często wspierają nas dobrym słowem i pomocą. To było bardzo szybko załatwiane, bo myślałam, że jak jedziemy na kolonie, to już nie wolno starać się o fundusze na stacjonarne półkolonie. A okazało się, że można, dlatego w ciągu doby pobierałam karty i załatwiłam wszystkie formalności – opowiada s. Andrzeja. W pracy wakacyjnej pomagają jej świeccy wychowawcy, a do Podgórzyńna pojechała jeszcze siostra Izabella z domu w Bytomiu i ks. Waldemar Caus, proboszcz z Pawonkowa. Po wakacjach w Arce Noego rozpocznie się praca z programem na rok szkolny. – Zapisanych jest obecnie 40 dzieci. Do dyspozycji mają dwie sale, boisko, plac zabaw. Dzieci przede wszystkim odrabiają lekcje, mają też terapię zajęciową i profilaktykę, różne kółka zainteresowań. Od września będą jeszcze dodatkowo język angielski i nauka gry na flecie – zapowiada s. Andrzeja. – Możemy się tu uczyć, siostra bardzo nam w tym pomaga, zawsze organizuje różne zabawy – opowiada 11-letnia Paulina Najdo. Dzieci zgodnie potwierdzają, że siostra jest bardzo fajna i można z nią porozmawiać, jak się ma jakiś problem.

Tagi:  
GOŚĆ GLIWICKI,